Szpaku, Mewtwo (feat. Kaz Bałagane)

wśród murów z betonu
kręcę własne seriale
tu gdzie puste butelki
to jak z walki medale
weź to podkręć jak bajer
niech wiedzą kto jest
koleś szczeka, a my ciągle zapętlamy rymy

hip-hop'y już na smyczy
czuje ze będzie grubo
ja to ten leniwy kot
i mi za to trochę głupio
siedziałem na klatówie
krusząc topy do bletówy
żyłem tylko rapem wtedy
w bańce, jak zarobić stów

mój braciak, Rolex
trochę ekskluzywna ksywa
uczył mnie rapu wtedy
kto jest wack, a kto wygrywa
dzisiaj sam rzadko nawijam
a weszło w krew kurewsko
nie dostaniesz tutorialu jak na kodach przejść przez piekło

ci nowi gracze sa jak słodkie pokemony
znam na pamięć własne wersy: siano, Gucci i Johnny
to te nowe Yorki
słodkie pieski na smyczy
Mewtwo, Mewtwo
nie mam już uczuć
czas was rozliczyć

chono, chono ci pokaże jak się robi to
znowu jakiś dzieciak chce mi mówić jak chce robić sos
dresowy look
domeną prawda
tak lata nasz rap
i tylko z …
coś tu wrzucę na gimnazja
głowa kota jak to logo Batmana
widzisz na mieście znaki
.syczą puszki Montana, pokitrani po kanałach
jak ta od Stephena Kinga
Psychika trochę zryta
od tych osiedlowych wyzwań

Leci bala od Mewtwo
Oni słodcy jak Boo-Boo
wole baty od FuFum
Turururu dla ulicy, nie klubu, ej!

ja nie Louis V
prędzej Hugo Boss i Armani
lusterko po ..
nie od dziś mami mami
zamuliłem się na lampach
podjechał tata
rzuciłam kanta mu na farta
a jak
Szanuje ludzi, którzy to wiedzą, co to praca
Dlatego tyle tu czekałaś na takiego gracza jak ja
i zostanę kurw* tu na lata!
nie tylko dresy, saszeta, tytułu po serialach

panie patrzą
nie masz we mnie brata
nie masz też kolegów
i skończyła się ta bajka
ja się będę kur* tarzał w hajsach
(co?)
ja się będę kur* tarzał w hajsach